

# **Imigranci znowu płyną do Europy, NATO toleruje współpracę Turcji z dżihadystami, a Indonezja traci swój tolerancyjny charakter. Tygodniowy przegląd wydarzeń, 25-31 maja**

**Wielka Brytania odsyła nielegalnych imigrantów i wprowadza zaostrzone prawo antyterrorystyczne. Do Libii wciąż płyną imigranci. Kanadyjski imam prosi Allaha o wspieranie dżihadystów.**

## **Wiadomości**

**W tureckim Izmirze zamiast głosu wzywającego do modlitwy z głośników zamontowanych w meczetach popłynęła antyfaszystowska pieśń „Balla Ciao” w wykonaniu prześladowanych artystów. Prokuratura ma zamiar postawić przed sądem hakerów oraz tych, którzy poparli akcję w mediach społecznościowych. [Więcej](#)**

**Wielka Brytania odsyła do Francji coraz więcej nielegalnych imigrantów, którzy przypływają z tego kraju na łodziach. W tym roku przypłynęło już w ten sposób ponad tysiąc osób, a w całym roku ubiegłym 1890. W ramach operacji o nazwie „Sillath” 155 osób już odesłano. [Więcej](#)**

**Straż przybrzeżna Libii powstrzymała prawie 400 migrantów próbujących przepłynąć Morze Śródziemne na pięciu łodziach na początku tego tygodnia. Według danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM), łącznie już ponad 1000 osób próbowało w maju dopłynąć do Europy, pomimo zamknięcia**

międzynarodowych granic Libii z powodu koronawirusa. [Więcej](#)

**Rząd brytyjski przedstawił przygotowywany od paru miesięcy pełny projekt nowych, ostrzejszych przepisów antyterrorystycznych.** Ostrzejsze będą kary, trudniej o zwolnienie warunkowe, większy dozór nad skazanymi. [Więcej](#)

**Kanadyjski uczony w islamie, Younus Kathrada, poprosił w kazaniu Allaha o wsparcie tych, którzy prowadzą dżihad w jego sprawie.** Jego zdaniem dżihad to zbiorowy wysiłek, dążący do tego, żeby islam stał się religią panującą na świecie. [Więcej](#)

## **Analizy i opinie**

**W Indonezji rosną wpływy politycznego islamu za sprawą Arabii Saudyjskiej.** W jakim kierunku zmierza ten uważany dotychczas za tolerancyjny kraj muzułmański? [Więcej](#)

**ISIS podnosi głowę, ISIS się odradza** – czytamy w mediach, które zauważają zwiększoną ostatnio aktywność terrorystów. Wbrew tym doniesieniom nie jest to jednak efekt pandemii, lecz skutek dłuższych procesów zachodzących w tym samym czasie. [Więcej](#)

**NATO toleruje współpracę Turcji z terrorystami.** Trzonem tureckiego zaangażowania w konflikt toczący się w Libii są syryjscy najemnicy. Część z nich związana jest z dżihadem. [Więcej](#)

**Fala samobójstw wśród Jazydów.** Krajowe i międzynarodowe organizacje niewiele robią w sprawie rosnącej liczby samobójstw w społeczności Jazydów – uchodźców. Ich dramat trwa. Brak pomocy psychologicznej sprawia, że zgwałcone przez ludobójców z Państwa Islamskiego kobiety często odbierają sobie życie. [Więcej](#)

**Liczba aresztowań oraz planowanych ataków przypisywanych amerykańskim ekstremistom islamskim podwoiła się w 2019 r.,** informuje Anti-Defamation League (ADL). Większość tych, którzy

planują zamachy, ma paszport USA. [Więcej](#)

**Silvia Romano, włoska wolontariuszka w NGO, która spędziła 18 miesięcy w niewoli w Somalii, wylądowała w niedzielę na rzymskim lotnisku Ciampino ubrana od stóp do głów w ubiór islamski. Dlaczego jej konwersja powinna budzić zaniepokojenie? [Więcej](#)**

**„Amnesty International” opublikowała raport, w którym informuje o tragicznym losie nigeryjskich dzieci. Gwałty, przemoc, porwania i głód. Skala cierpienia dzieci, ofiar Boko Haram, przeraża. Wraz z nadejściem nigeryjskiej armii ich los się jednak nie poprawia. [Więcej](#)**

**Przygotował Piotr Ślusarczyk**

---

## **W Indonezji rośnie w siłę saudyjski salafizm**

**W niewielu krajach skuteczność saudyjskich wysiłków prozelickich jest widoczna tak wyraźnie, jak w Indonezji.**

To najliczniejsze muzułmańskie państwo na świecie w ciągu zaledwie kilku dekad zmieniło swój wizerunek wielokulturowej krainy w kraj w coraz większym stopniu przeniknięty przez nietolerancyjny islam. Nawet w Polsce, do niedawna, w wypowiedziach elit dyplomatycznych podkreślano ten wizerunek tolerancji, który był już wtedy nieprawdziwy.

### **Demonstracja saudyjskiej siły**

Demonstracja skuteczności saudyjskich działań prowadzących do rozpowszechnienia fundamentalistycznej wersji islamu miała miejsce w listopadzie 2016 roku w Dżakarcie, przypomina w

eseju w „The Guardian” Krithika Varagur, amerykańska dziennikarka i autorka książki „The Call: Inside the Global Saudi Religious Project”. Wtedy do stolicy kraju samolotami, samochodami i na piechotę ściągnęły tłumy islamistów z Frontu Islamskich Obrońców (FPI), żeby, jak to powiedział ich przywódca Rizieq Shihab „zaprowadzić prawo”.

Była to największa islamska demonstracja w historii Indonezji, która doprowadziła ostatecznie do upadku chrześcijańskiego gubernatora Ahoka. Przegrał nie tylko wybory, ale został skazany na dwa lata więzienia za bluźnierstwo, bo polemizował z cytowanymi przez islamistów zapisami Koranu, według których chrześcijanin nie może rządzić muzułmanami.

Chociaż islam do Indonezji przybył już w XIII wieku wraz z arabskimi kupcami, przez wiele lat pozostawała ona krajem wielu kultur, gdzie lokalne animistyczne wierzenia mieszały się z buddyzmem, hinduizmem czy chrześcijaństwem. Po odzyskaniu niepodległości założycielską ideologią kraju stała się Pancasila, „pięć zasad”, z których jedną była równość wszystkich religii.

Dzisiaj Indonezja budzi się z kolorowego snu, w kraju narastającej nietolerancji, a wszystko za sprawą Dawa, wezwania do islamu, prowadzonego od lat przez saudyjski rząd, kaznodziejów, organizacje religijne i edukacyjne.

## **Dawa, czyli ekspansja**

Dawa, prozelityzm w islamie, nawracanie niewiernych, pozornie brzmi jak koncepcja podobna do działalności innych religii. Profesor Bassam Tibi, muzułmanin i twórca koncepcji „euroislamu”, uważa jednak ją za zagrożenie dla koegzystencji islamu z innymi wiarami i systemami społecznymi. W jego wizji islam będzie mógł współistnieć w Europie, jeżeli wyzbędzie się dżihadu, prawa szariatu oraz właśnie dawa.

Z dawa związane są dwa problematyczne elementy. Po pierwsze jest to droga jednokierunkowa – łatwiej wejść do islamu niż z

niego wyjść. Apostazja w tradycyjnych pismach, uzasadnianych przez muzułmańskich teologów nawet w Polsce, zagrożona jest karą śmierci.

Po drugie, część muzułmańskich uczonych uważa, że przeszkody na drodze dawa można usunąć zbrojnie. Takie stanowisko prezentował jeden z demiurgów ruchu Bractwa Muzułmańskiego, Sajjid Kutb.

## **„Nie taką Indonezję pamiętam”**

I chociaż zapewne znajdziemy w świecie współczesnym muzułmańskich kaznodziejów, którzy będą bronić interpretacji dawa jako formy przedstawiania swojej religii, to niestety w przypadku Indonezji saudyjska dawa poskutkowała wezwaniami do przemocy. Tłum zgromadzony w Dżakarcie domagał się śmierci Ahoka.

Nie on jeden stał się obiektem przemocy ze strony nietolerancyjnych fundamentalistów. W Indonezji zwrócili się także przeciwko protestantom, a nawet muzułmanom, takim jak szyici czy wyznawcy Ahmadijja. Jak przypomina Varagur, w 2011 roku podczas wizyty w Indonezji prezydent Barack Obama powiedział, że nie taką Indonezję pamiętał z dzieciństwa. Z powodu działań Arabii Saudyjskiej zakorzeniła się w niej „bardziej fundamentalistyczna i nietolerancyjna interpretacja” islamu.

Dwa lata później badania Pew Research Center pokazały, że 72% indonezyjskich muzułmanów jest za wprowadzeniem szariatu jako prawa państwowego.

W Indonezji mówi się o tym jak o zjawisku arabizacji, ale istotą nie jest przenoszenie arabskiej kultury, lecz fundamentalistycznej, skrajnie rygorystycznej wersji islamu. Można więc tutaj mówić o wahhabizacji, bądź salafityzacji. Działania te nie odnoszą się tylko do wspomnianej wcześniej nietolerancji czy wręcz stosowania przemocy, lecz także do coraz bardziej konserwatywnych postaw.

Przykładem są chociażby stowarzyszenia zwolenniczek nikabu i jazdy konnej w tym ubiorze, który to strój, jak mówią kobiety go propagujące, [staje się coraz popularniejszy](#). Z takim modelem zmiany społecznej mieliśmy do czynienia w Egipcie, skąd wielu mężczyzn wyjeżdżało do pracy w Arabii Saudyjskiej i wracało stamtąd przywożąc nowe zwyczaje i „odświeżoną” wiarę religijną.

Myliłby się ten, kto oskarżałby o to wszystko tylko rodzinę królewską Saudów, chociaż to prawda, że aktywność saudyjska rozpoczęła się w 1967 roku, od wizyty króla Faisala i ustanowienia Indonezyjskiej Rady Szerzenia Islamu, która stała się głównym narzędziem finansowania wahhabizacji islamu na archipelagu.

Działania na rzecz salafityzacji Indonezji są jednak wielowarstwowe i włączone są w nie uniwersytety, ministerstwo spraw islamskich, globalne organizacje charytatywne powiązane z państwem, na przykład Światowa Liga Muzułmańska (Muslim World League), działania humanitarne, a także pojedynczy biznesmeni.

Przykładem takiej sztandarowej inwestycji jest uniwersytet Lucia w Dżakarcie, wybudowany i do dzisiaj subsydiowany przez Arabię Saudyjską. Ukończył go także lider Frontu Islamskich Obrońców, Shihab, którego następnym krokiem były studia w Rijadzie.

## **Większość niechętna ekstremizmowi**

Indonezja próbuje walczyć z tym fenomenem. W 2018 roku rząd zdelegalizował Hizb ut-Tahrir w kraju, pod zarzutem sprzeczności z Pancasila. Ta panislamistyczna organizacja islamska dąży do ustanowienia kalifatu na całym świecie. Jednak fundamentaliści to nie tylko liczący 7 milionów członków FPI i Hizb ut-Tahrir.

To także Indonezyjska Rada Szerzenia Islamu, reprezentująca Światową Ligę Muzułmańską, uprawiająca dawa w wersji

salafickiej, zachęcająca ludzi do nietolerancji. To również islamistyczno – nacjonalistyczna Partia Prosperującej Sprawiedliwości z 8% miejsc w parlamencie. Od 2006 roku także Muhammadiya, druga największa islamska organizacja, skupiająca 29 milionów muzułmanów, skłoniła w stronę konserwatywnego islamu.

Organizacje te nie zdobyły większości serc i umysłów muzułmańskiej ludności Indonezji. Ciągłe największą jest Nahdlatul Ulama, sunnicka organizacja skupiająca 40 milionów członków (największa na świecie organizacja muzułmańska). Założona została jeszcze w 1932 roku, jako odpowiedź na saudyjski wahhabizm, a jej obecny przywódca Yahya Cholil Staquf [wzywa do konfrontacji](#) z rozpowszechnionym przekonaniem, że ekstremizm i terroryzm nie są powiązane z islamem.

Jan Wójcik

Źródła: [www.pewforum.org](http://www.pewforum.org); [www.theguardian.com](http://www.theguardian.com)

---

## **Indonezja, Boże Narodzenie i „prawdziwy” fake news**

**Indonezyjskich chrześcijan zelektryzowała ostatnio wiadomość, że muzułmańscy duchowni uderzają w ich prawa. Nawet jeżeli okazała się nieprawdziwa, czy oznacza to, że nie mają powodów do niepokoju?**

Zaczęło się od tego, że na Twitterze pojawiła się informacja, że lokalna cukiernia w Dżakarcie nie będzie już ozdabiać ciastek bożonarodzeniowymi symbolami i napisami. Także „pod nóż” miały pójść tematyczne dekoracje na Walentynki i Halloween. Wiadomość nie była potwierdzona i być może jest

fałszywa, ale w świecie mediów społecznościowych rozeszła się bardzo szybko. Indonezja, trzeba wiedzieć, ma jedną z najliczniejszych grup użytkowników mediów społecznościowych.

## **Grinch, który nie ukradł świąt**

Wkrótce pojawiły się wpisy potępiające tą decyzję, mówiące o ograniczaniu wolności religijnej i przede wszystkim obwiniające Indonezyjską Radę Ulemów (MUI) – najwyższe ciało skupiające islamskich duchownych. MUI szybko zdementowała pogłoski, że wydawała jakieś zalecenia w kwestii świątecznych wyrobów cukierniczych. Właściciel sieć franczyzowych cukierni także nie potwierdził tych doniesień, więc obydwu stronom udało się uniknąć opinii „Grincha który ukradł Boże Narodzenie”. Zaczęto obawiać się jednak, że szybkość, z jaką rozpowszechniała się ta niepotwierdzona wiadomość i reakcja na nią, mogą wyzwolić niepokoje w społeczeństwie indonezyjskim złożonym z wielu kultur. Podawano to jako przykład niebezpieczeństwa jakie rodzą fake newsy.

## **Grinch, który kradnie tolerancję**

Czy jest to jednak tylko wina osób podających nieprawdziwe informacje? Jak to się dzieje, że informacja wydała się na tyle prawdopodobna, żeby błyskawicznie obieć sieć? Jednym z powodów jest to, że MUI zapracowała sobie przez lata na taką opinię, wydając kontrowersyjne zalecenia i fatwy. W 1981 zakazała udziału muzułmanom w bożonarodzeniowych uroczystościach i wydarzeniach, w 2016 zakazała pracownikom domów handlowych zakładania mikołajkowych czapek i uniformów związanych ze świętami. Ostrzegała też, żeby muzułmanie nie pozdrawiali chrześcijan tradycyjnym „Merry Christmas”. Ta nietolerancja w symbolice nie była więc odległa od zarzutów kolportowanych za pomocą Twittera.

Problem z rosnącą nietolerancją religijną na symbolice się nie kończy. Rosną ugrupowania radykalnego islamu, który zaostrza konflikt z indonezyjskimi chrześcijanami, buddystami, hinduistami, a także z innymi sektami muzułmańskimi. „Mówienie

o zakazie pozdrowień bożonarodzeniowych i świątecznych dekoracji w przestrzeni publicznej to tylko szczyt góry lodowej w sprawie rosnącej religijnej nietolerancji, która zagraża wielowiekowej, indonezyjskiej tradycji pluralizmu”, mówi szef zespołu Wschodniej Azji w Christian Solidarity Worldwide, Benedict Rogers. W ciągu ostatniej dekady tysiące miejsc kultu, głównie chrześcijańskich kościołów i meczetów mniejszości Ahmadijja, zostało zamkniętych na podstawie wątpliwych powodów prawnych.

## **Od dyktatury, przez demokrację, do teokracji**

Od czasu upadku dyktatury prezydenta Suharto, wraz z wprowadzeniem demokracji, skrajne partie i organizacje muzułmańskie spychają kraj w kierunku Arabii Saudyjskiej czy Iranu. Lokalne rządy wprowadzają zarządzenia i przepisy, które regulują życie na podstawie zasad szariatatu. Regulują one przede wszystkim prawa kobiet w zakresie stroju, moralności, skromności, ale też zaczynają dyskryminować homoseksualistów i transwestytów. Te naciski ze strony religijnych radykałów na szczęście spotykają się jeszcze z oporem społeczeństwa, pamiętającego koegzystencję między wyznaniem i niechętnego do rezygnacji z [dobrych zasad współżycia](#). Wśród praw, które wprowadzają muzułmańscy radykałowie, znajduje się też zakaz [pozamałżeńskiego seksu](#).

Jednak wpływ organizacji radykałów, którzy także posługują się rozpuszczaniem plotek w internecie, był na tyle silny, żeby pozbawić stanowiska gubernatora Dżakarty, chrześcijanina, Chińczyka, Basuki Tjahaja Purnama, znanego popularnie jako Ahok. Rozpuszczenie fałszywych oskarżeń o bluźnierstwo doprowadziło nie tylko do masowych protestów muzułmanów i przegranej Purnama w kolejnych wyborach, ale także do uwięzienia Ahoka. Gubernator próbował zaprotestować przeciwko wymierzonej w niego inicjatywie powołującej się na werset Koranu zakazujący niemuzułmanom rządzić muzułmanami. Przeciwnicy polityczni przekręcili jego słowa tak, że sugerowały, iż Ahok oskarża Koran o zwodzenie muzułmanów,

podczas gdy on oskarżał opozycję o zwodzenie muzułmanów przez manipulowanie wersetami Koranu. Pomimo tych wyjaśnień skazano go w 2017 roku na dwa lata za bluźnierstwo i podżeganie do przemocy.

Są jednak ugrupowania muzułmańskie, które, choć można je określić je jako konserwatywne, sprzeciwiają się jednak wprowadzaniu saudyjskiego islamu w Indonezji. Liczące 50 milionów członków Nahdlatul Ulama ma być tolerancyjną odpowiedzią na zakusy radykałów. Przewodniczący organizacji, Yahya Cholil Staquf, nie unika tematu trudnych związków między islamem a przemocą i wzywa do odrzucenia [radykalizmu](#). Czy to się w Indonezji uda? Na razie wydaje się, że religijni fundamentaliści są skuteczni we wprowadzaniu swoich zasad.

---

## **Indonezyjskie organizacje muzułmańskie w obronie buddystki skazanej za bluźnierstwo**

Dwie wielkie organizacje indonezyjskich muzułmanów wystąpiły w obronie kobiety, skazanej na półtora roku więzienia za to, że w prywatnej rozmowie narzekała na zbyt głośne wezwania do modlitwy z pobliskiego meczetu. Kobieta jest buddystką chińskiego pochodzenia, w Indonezji około 15 procent ludności to nie-muzułmanie a skazana została z paragrafu o „obrazę religii”.

Przywódcy dwóch wielomilionowych organizacji muzułmańskich, Nahdlatul Ulama i Muhammadiyah, wypowiedzieli się przeciwko wyrokowi. „Mam nadzieję, że wymierzający sprawiedliwość nie

używają przepisów o bluźnierstwie, żeby ograniczać swobodę wypowiedzi” powiedział przedstawiciel Nadhlatul Ulama a przewodniczący Muhammadiyah stwierdził, że wyrok był zbyt wysoki i wezwał do zmiany przepisów o bluźnierstwie, ponieważ są one zbyt ogólne i poddają się różnym rodzajom interpretacji. (g)

Źródło; [qz.com](http://qz.com)

---

## **Publiczna chłosta w liberalnej Indonezji**

**W konserwatywnym indonezyjskim stanie Aceh, w którym obowiązuje surowe prawo szariatu, chłosty organizowane są publicznie. Na początku roku władze starały się położyć kres tej praktyce.**

Chcąc oszczędzić dzieciom widoku brutalnie wymierzanych kar, zaproponowały przeniesienie egzekucji kar do więzienia. Propozycji sprzeciwiło się lokalne ugrupowanie islamskie wspierane przez jednego z parlamentarzystów.

W mediach krążą zdjęcia dwóch wychłostanych publicznie kobiet oraz jednego mężczyzny, którzy złamali nakazy szariatu. O ile kobiety oskarżono o prostytutkę, o tyle nie jest jasne, jakie zarzuty postawiono mężczyźnie. Oskarżeni zostali wyprowadzeni przed tłum na stadionie w Lhokseumawe, drugim największym mieście w stanie Aceh. Karę wymierzał kijem zamaskowany mężczyzna.

Memorandum podpisane na początku roku przez gubernatora stanu Aceh, Irwandiego Yusufa, miało na celu wyeliminowanie tego procederu. Chłosty miały zostać przeniesione do więzień, ale

osoby dorosłe wciąż mogłyby brać w nich udział. Niedozwolone byłoby nagrywanie wydarzeń, a liczba widzów z pewnością byłaby mniejsza niż setki osób, które regularnie świętują kary wymierzane w przestrzeni publicznej.

Propozycji sprzeciwiło się islamskie ugrupowanie Islamski Front Obrony, które zorganizowało protest przed biurem gubernatora. Jak donosi australijska stacja ABC, protesty były na tyle brutalne, że kilku uczestników trafiło do aresztu. Przywódca lokalnej komórki IFO, Muslim al-Tahiry, powiedział: „Zgodnie z islamskim prawem, batożenie powinno odbywać się publicznie, z udziałem wiernych. To ma być nauczka dla sprawców oraz widzów. Powinno być im naprawdę wstyd. Działa to jak czynnik odstrasżający”.

Nowe rozporządzenie odrzucił również lokalny parlament, który złożył skargę do Sądu Najwyższego w Dżakarcie. Poseł Azhari Cage wyjaśnił, że „w trakcie specjalnej sesji parlament Aceh zdecydował się oficjalnie podjąć kroki prawne przeciwko decyzji gubernatora i poprosi o odwołanie regulacji”.

Cage podkreślił, że parlament podważył argumentację rządu prowincji Aceh, zdaniem którego publiczne chłosty odstręczają inwestorów i spowalniają inwestycje w prowincji. „Odkąd prawo to obowiązuje, żaden inwestorzy ani nikt ze społeczeństwa nie protestował”, powiedział poseł, dodając iż „zgadza się ze stwierdzeniem, że poziom inwestycji w Aceh powinien wzrosnąć, ale zależy to od wsparcia rządu i społeczności oraz od dostępności elektryczności i nie ma nic wspólnego z biczowaniem”.

Aceh to jedyna prowincja w większości muzułmańskiej Indonezji, w której stosuje się prawo szariat. Jest to wynik ustępstwa ze strony rządu centralnego z 2001 r., w ramach wysiłków mających na celu zakończenie trwającej od dziesięcioleci wojny o niepodległość.

Setki osób zostały poddane publicznej chłości od 2005 r.,

kiedy to w Aceh wprowadzono tę formę kary. Ostatnia oficjalna kara chłosty wymierzona publicznie miała mieć miejsce w kwietniu, kiedy skazano na nią parę kochanków oraz pracowników seksualnych. Jak dowiadujemy się jednak z ostatnich doniesień medialnych, wciąż nie zaprzestano tej praktyki.

Bohun, na podst. [www.dailymail.co.uk](http://www.dailymail.co.uk)

\*\*\*

Dla Euroislamtu komentuje [Seyran Ates](#), prowadząca liberalny meczet w Berlinie:

*Jeszcze 20 lat temu w Aceh w Indonezji nie było nie było nawet śladu prawa szariatu w prawie karnym. Dzisiaj publiczne biczowanie jest na porządku dziennym – z powodu „przestępstw” takich, jak spożywanie alkoholu lub samo podejrzenie o uprawianie prostytutki. Nawet akty homoseksualne (nie uwzględnione w aktach prawnych Indonezji) są podawane w tej prowincji jako pretekst do brutalnego i publicznego torturowania ludzi. Kraj, uważany od dawna za flagowy liberalny kraj muzułmański, od jakiegoś czasu doświadcza gwałtownego wzrostu sił radykalnych i islamistycznych. Czy niedługo przyłączą się do Aceh niego inne obszary w Indonezji? Organizacje praw człowieka, które zwykle sprzeciwiają się takiemu barbarzyńskiemu zachowaniu, są podejrzenie cicho. Dlaczego?*

---

## **Ze Starbucksa prosto do piekła**

Popularny w Indonezji muzułmański kaznodzieja Abdul Somad znalazł się w ogniu krytyki, kiedy ogłosił na Twitterze, że

## **klienci Starbucksa pójdą do piekła.**

W nagraniu na YouTube przez muzułmański kanał Fodamara, kaznodzieja twierdzi, że muzułmanie, którzy kupują w Starbucksie, zostaną strąceni do piekła, jako że kawiarnia popiera społeczności lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów (LGBT). Była to odpowiedź na pytanie zadane z publiczności, gdzie widz chciał się dowiedzieć czy muzułmanie mogą pić kawę z lokali, które wspierają prawa LGBT.

Somad odpowiedział: "Po śmierci [...] aniołowie spytają społeczność LGBT: "W jaki sposób wasza zbiorowość tak się rozrosła?" [Społeczność LGBT] odpowie: „Dzięki wpłatom [przekazanych nam]. ,A kto przekazał wam te wpłaty?’ – ,Ci, którzy są w niebie’". I Bóg wyrzuci z nieba i strąci do piekieł tych, którzy wpłacali pieniądze Starbucksowi – podsumował kaznodzieja.

Chociaż nagranie opublikowano w październiku 2017 roku, rozprzestrzeniło się w internecie dopiero ostatnio, gdy kilku użytkowników Twittera udostępniło jego fragmenty w mediach społecznościowych krytykując kaznodzieję za śmieszność. Jedną z tych osób był muzułmański uczonec, Akhmad Saħal, który stwierdził, że logika Somada jest sprzeczna wewnątrz, bowiem kanał na portalu społecznościowym, którego używa kaznodzieja, również wspiera prawa LGBT.

"Facebook, Twitter, YouTube – wszystkie popierają prawa LGBT. Czy według jego logiki wszyscy użytkownicy tych portali nie powinni iść do piekła?" – pytał Saħal na swoim profilu na Tweeterze. "Mój biedaku, jesteś teraz wolny od ogni piekielnych", napisał kolejny użytkownik Tweetera.

Jednak nie wszyscy uważają, że stwierdzenia Somada nie mają sensu. Jeden z użytkowników napisał: "Nie rozumiem o co ludzie się wściekają. Według mnie Somad po prostu napisał o tym, w co wierzy. Nie zgadzasz się z nim? To idź do Starbucksu i przestań oglądać jego nagrania. Nie utrudniaj sobie życia".

TiCa

na

podst.

<http://www.thejakartapost.com/news/2018/04/28/muslims-buying-from-starbucks-will-go-to-hell-says-popular-preacher.html>